

ZZPRC Elektrowni Bełchatów

Związkowcy z Grupy Energa zapowiadają strajk

Dwugodzinny strajk ostrzegawczy na wtorek, 7 kwietnia, zapowiadają związkowcy z Grupy Kapitałowej Energa. W środę w Straszynie k. Gdańska z przedstawicielami związków zawodowych działających w grupie, spotkał się wiceminister skarbu odpowiedzialny za energetykę, Jan Bury.

Związkowcy poinformowali PAP, że praca zostanie przerwana od godziny 7 do 9 we wszystkich 45 spółkach Grupy Energa. Zapewniają, że "odbiorcy energii nie odczują tej przerwy".

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej Solidarność przy Energa Operator S.A. w Kaliszu, Roman Rutkowski powiedział, że przyczyną strajku są m.in. nierozstrzygnięte spory zbiorowe dotyczące płac oraz łamanie praw pracowniczych.

Zbigniew Okołotowicz z Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" z oddziału słupskiego Energii po spotkaniu w Straszynie powiedział PAP, że "nie załatwiło ono najważniejszego problemu Grupy Energa czyli braku dialogu społecznego".

Wiceminister w rozmowie z PAP przyznał, że "na pewno w Enerdze od paru miesięcy jest problem z dialogiem społecznym". Bury uważa, że "zarząd Energi musi wiele zmienić w kwestii dialogu i znaleźć sposoby komunikowania się ze stroną społeczną".

"Nie może być tak, że w tak dużej spółce strona społeczna non stop ma pretensje, więc albo zarząd potrafi te ogniska protestów wygasić, albo musi zmienić tych, którzy odpowiadają za dialog społeczny" - podkreślił.

Według wiceministra skarbu, "największym problemem Grupy Energa, spółki skarbu państwa zatrudniające kilkanaście tys. osób, jest przerost zatrudnienia".

Powołując się na opinie związkowców Bury powiedział, że problemem Energii jest także brak oszczędności (w spółkach zależnych zarządy i rady nadzorcze mogłyby być mniejsze). Wiceminister zapewnił, że zgłaszane przez związkowców łamanie praw pracowniczych w grupie zostanie wyjaśnione.

Dyrektor Biura Relacji Społecznych Grupy Energa, Dariusz Rodzik poinformował PAP, że w ciągu minionego roku w Grupie zawarte zostały 144 porozumienia zarządów spółek ze związkami zawodowymi. Dodał, że w grupie działa ponad 60 organizacji związkowych.

Na początku marca około 4 tys. pracowników Energi uczestniczyło w Gdańsku w pikiecie i manifestacji na ulicach miasta. Wówczas zarządy Energi SA oraz spółki Energa-Operator SA (największa firma w Grupie) napisały w oświadczeniu, że "spełnienie wszystkich postulatów liderów związkowych, oznaczałoby w praktyce zahamowanie wymaganego prawem i oczekiwanego przez rynek procesu zmian".

Grupa Energa SA działa w północnej i środkowej części kraju. Dostarcza prąd do domów ponad 7 milionów Polaków oraz dla ponad 200 tys. klientów instytucjonalnych i biznesowych (ma około 17- proc. udział w rynku dystrybucji energii elektrycznej w Polsce). Jest jednym z czterech wielkich holdingów elektroenergetycznych w Polsce, ma siedzibę w Gdańsku. Należy do największych w kraju pracodawców, zatrudnia ponad 12,5 tys. osób.

Źródło: Onet.pl, PAP